

# NOWI

Rzeszów,  
30 czerwca i 1 lipca 1962 r.

Wojewódzka i Miejska  
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

11 Now/1962



009-0002384-00

# ESZOW

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 154

## Na Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

**W**PIERWSZĄ niedzielę lipca spółdzielcy obchodzą co roku swoje święto. W tym roku Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony jest po raz czterdziesty. Dzień ten przejdzie znowu — jak zawsze — pod znakiem międzynarodowej solidarności wszystkich spółdzielców.

Więź między spółdzielcami polskimi i innych krajów stale się pogłębia. W tej współpracy ma również swój udział spółdzielczość z województwa rzeszowskiego. Z okazji święta spółdzielcy dokonają przeglądu dotychczasowego dorobku i wytyczą zadania dla ruchu spółdzielczego na przyszłość. Trzeba tu od razu powiedzieć, że dorobek naszych spółdzielców jest niemały.

W województwie rzeszowskim znacznie zwiększyły się przede wszystkim szeregi członków poszczególnych spółdzielni. Jest ich już grubo ponad pół miliona, przy czym blisko połowę stanowią członkowie spółdzielni zaopatrzenia i zbytu „Samopomoc Chłopska”. Największe organizacje spółdzielcze, to następnie: spółdzielnie oszczędniowo-pożytkowe, kółka rolnicze, PSS „Społem”, spółdzielczość mleczarska i ogrodnicza.

Wzrosła poważnie przeciętna wysokość udziałów we wszystkich spółdzielniach. Daje się zauważyć duży przypływ młodzieży do spółdzielczości. Stosowane są zresztą rozmaite formy pracy z młodzieżą i ta, która jest już w szeregach członków spółdzielni. Jak też i ta, która uczęszcza jeszcze do szkół.

W trosce o pozyskanie kobiet dla spółdzielczości, zorganizowano u nas w ciągu ostatniego roku prawie dwa tysiące pokazów oraz kursów szycia i kroju, gotowania, racjonalnego żywienia. Organizacje spółdzielcze prowadzą coraz bardziej ożywioną działalność kulturalną, opiekują się też niekiedy zespołami sportowymi.

Państwo ludowe zapewnia stale odpowiednie warunki dla rozwoju społecznej i gospodarczej inicjatywy członków spółdzielni. Poszanowanie w całym tego słowa znaczeniu samodzielnosci spółdzielni i udzielanie im wszechstronnej pomocy — sprawia, że rozwijają się coraz lepiej i osiągają rzeczywiście dobre wyniki. Można stwierdzić, iż spółdzielczość stała się już naprawdę w praktyce szkołą zespołowego działania.

W miastach spotykamy się najczęściej ze spółdzielniami spożywców „Społem”, które dokonały prawdziwego przełomu w dziedzinie unowocześnienia form sprzedaży oraz budowy nowoczesnej sieci handlowej i produkcyjnej. W roku ubiegłym nakłady inwestycyjne osiągnęły tu wartość 35 mln zł — do użytku społeczeństwa oddano piękne domy handlowe w Rzeszowie i Tarnobrzegu, wielobranżowe sklepy w Leżajsku i Przeworsku, wytwórnię konserw w Dębicy itd. W trakcie budo-

wy są dalsze cztery domy handlowe.

Poprawiła się działalność zakładów gastronomicznych i punktów usługowych. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w całym województwie wypracowała za ubiegły rok zysk w kwocie 40 mln zł. Na szczególne wyróżnienie zasługuje rzeszowska PSS, która we współzawodnictwie w drugim półroczu 1961 roku zajęła I miejsce w skali krajowej i otrzymała sztandar przechodni ZG „Społem” oraz ZG ZZPHiS.

Działalność spółdzielczości pracy stanowi z kolei uzupełnienie (Ciąg dalszy na str. 2)



## Lato, lato... lato czeka



Foto  
M. Kopeć

**P**RZEBRZMIAŁY już echa maturalnych egzaminów... Jakże są ich wyniki? Z 2619 uczniów klas XI dyplomy dojrzałości uzyskało 2346 — 89,59 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym odsetek zmniejszył się o 2 proc.

Zdaniem pracowników pedagogicznych Kuratorium, dyrektorów szkół i nauczycieli, miniony rok szkolny przyniósł rzeczywisty postęp, który wyraża się w większej samodzielności uczniów, w gruntowniejszym opanowaniu materiału. Prace pisemne z języka polskiego cechuje dojrzałość sądów, a błędy ortograficzne należą do rzadkości. Są nauczyciele, którzy potrafili zainteresować młodzież współczesnością. Wprawdzie temat trudny, wymagający znajomości i literatury, i historii. „Poezja W. Broniewskiego — obrazem życia i walki polskiej klasy robotniczej od Wielkiego Proletariatu do XX rocznicy PPR” — przyniósł sporo ocen niedostatecznych, ale otrzymali je ci, którzy uważając, że jest to

temat „okolicznościowy”, potraktowali go ulgowo, licząc na wykpienie się frazeologią. Większość prac dowodzi, że młodzież zrozumiała i polubiła twórczość Broniewskiego.

## Matura Grażyna i jej tato

Pewną niespodzianką przyniosły egzaminy ustne z przedmiotu „wolnego” (wybieranego przez uczniów) — jedni zdawali z tego, co zamierzają studiować, inni — liczyli na liberalizm nauczycieli. Jednak regulamin utrudniał „prześlizgiwanie się”, ale równocześnie — i to było wysoce korzystne dla uczniów — nie czynił z matury loterii, gdyż brane były pod uwagę wyniki całorocznej pracy.

Istotną sprawą jest to, że 273 uczniów (10,41 proc.) nie

## Ostatnie w III sesji posiedzenia

Izba uchwaliła ustawy:

- o wymianie gruntów
- o zmianie prawa lokalowego
- o zmianach w ustawie o domach jednorodzinnych
- prawo probiercze
- o zmianie w przepisach o paszportach

WARSZAWA.

29 bm. odbyło się ostatnie w bieżącej III sesji posiedzenie Sejmu PRL. Obrady Izby wznosił o godz. 10 wicemarszałek Sejmu JAN KAROL WENDE. Obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym ALEKSANDREM ZAWADZKIM oraz członkowie rządu z premierem JÓZEFEM CYRANKIEWICZEM.



Zgodnie z porządkiem dziennym, przyjętym w pierwszym dniu obrad, zabrał głos pos. Jan Wiensek (ZSL), który w imieniu Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego zreferował rządowy projekt ustawy zmieniającej dekret z 1949 r. o wymianie gruntów. Zmiany, jakie wprowadza projekt ustawy w zasadach wymiany gruntów, podyktowane są m. in. potrzebą łączenia gruntów państwowych, często zbyt rozdrobnionych, w obszary odpowiadające wymogom prawidłowej gospodarki rolnej, a także potrzebami melioracji, zagospodarowania przestrzennego wsi, prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, koniecznością tworze-

nia kompleksów uprawowych w spółdzielniach produkcyjnych itp.

Projekt ustawy postanawia, że grunty mogą być wymieniane, jeśli wymagają tego względy gospodarki rolnej lub leśnej oraz w celach zapewnienia racjonalnej zabudowy. Jeśli na wymienianych gruntach znajdują się lasy, sady, ogrody, lub inne uprawy specjalne, ich właściciel otrzymuje w zamian użytki o tym samym areale, jakości i charakterze, a ewentualne różnice w wartości będą wyrównywane w gotówce. Kiedy nie ma takiej możliwości wymiany, właściciel otrzymuje grunt za mienny oraz — w gotówce — pokrycie wartości upraw, drzew itp., znajdujących się na danym obszarze.

Ustawa precyzuje dalej zasady przenoszenia obciążeń z gruntów przekazanych na otrzymane w zamian. Tryb postępowania przy wymianie przewiduje m. in., że może ona nastąpić na wniosek połowy zainteresowanych wymianą właścicieli gruntów lub też z urzędu.

Jeśli istnieje potrzeba racjonalnego ukształtowania gruntów PGR lub użytków, które mają być do nich włączone, może być — jak postanawia projekt ustawy — przeprowadzona wymiana gruntów wraz z zabudowaniami na podobną nieruchomości. Poseł — sprawozdawca podkreślił, iż nowa ustawa ułatwia w znacznym stopniu dokonywanie wymiany gruntów, co w konsekwencji przyczyni się do dalszej intensyfi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na zdjęciu: postowie w kuluarach Sejmu — Władysław Kruczek (Tarnobrzeg), Władysław Kozdra (Radzyna), Aleksander Łaszewicz (Białystok), Julian Horodecki, Bronisław Ostapczuk (Wrocław), Jan Klecha (Kraśnik).

## Na cześć 22 Lipca

Zaloga WSK Rzeszów przed terminem wykona plan produkcyjny — zaoszczędzi materiałów o wartości 3 mln zł

Jak co roku tak i obecnie, ludzie pracy naszego województwa podejmują zobowiązania na cześć święta narodowego 22 Lipca. W odpowiedzi na apel zarządu hut „Stalowa Wpła” odpowiedziała już zarządca rzeszowskiej WSK.

Postanowiła ona m. in. wykonać roczny plan produkcji globalnej do 15 grudnia br. a roczny plan produkcji towarowej zrealizować do dnia 24 grudnia br. Ponadto zarządca rzeszowskiej WSK do końca br. zaoszczędzi materiałów i surowców o wartości około 3 mln złotych oraz podniesie jakość produkcji, obniżając straty na brakach w br. o około 4 mln złotych. (S)

## Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Wyż azorski, zalegający nad środkowym Atlantykiem, sięga dalej na północ, nad Europą południową i środkową. Republika Rosyjska i kraje nadbałtyckie pozostają pod wpływem rozległego układu niżowego z głównym ośrodkiem w rejonie Płoty Rosyjskiej.

Prognoza pogody (na sobotę): Rano na ogół pogodnie, w ciągu dnia zachmurzenie zmienne i lokalnie przelotne opady. Temperatura najwyższa dniem do 18 st. C, najniższa nocą ok. 8 st. C. Wiatry dość silne i porywiste, stopniowo słabnące, zachodnie i północno-zachodnie.

Orientacyjna prognoza na niedzielę: Zachmurzenie umiarkowane, nieco ciepło.

## CIEKAWOSTKA

JAK PRACOWALI TAJNI AGENCI W UBIEGŁYM STULECIU?

**DNIA**

wewnątrz rękawa umożliwiają uruchomienie działającej młotki. Ponieważ jednak operacja taka nie mogła się odbyć bez hałasu, gdyż młotki zastraszkiwały się ze zgrzytem starego ryglu, „tajny agent” musiał przy tym bardzo głośno kaszleć...

Jeden z antykwariuszy w Tours (Francja) wyszperał aparat fotograficzny, będący praszczarem późniejszych modeli, używanych przez szpiegów i tajnych agentów.

Jest to „Stirantz” z 1890 r. Ukrywało się go pod marynarką, podczas gdy obiektyw wyglądał przez dziurkę w lełapie. Specjalny sznurzek, biegnący

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Ostatnie w III sesji posiedzenie Sejmu

(ciąg dalszy ze str. 1)

gospodarki rolnej i leś-

W dyskusji pos. pos. Zbigniew Uzar (PZPR) oraz Zygmunt Wierzyński (SD) w imieniu swych klubów poparli projekt ustawy.

W wyniku głosowania Sejm uchwaliał ustawę zmieniającą dekret o wymianie gruntów.

W następnym punkcie porządku dziennego pos. Kazimierz Sliwa (PZPR) omówił projekt ustawy o zmianie prawa lokalowego. Stwierdził on, że w 3-letniej praktyce stosowania obecnych przepisów tego prawa miały miejsce dwa wiska wykorzystywania jego postanowień w sposób niewłaściwy, a nawet sprzeczny z pierwotnymi założeniami. Nieprawidłowości te polegały przede wszystkim na pomijaniu w przydziałach mieszkań osób znajdujących się w najtrudniejszych warunkach lokalowych. Przewlekłe postępowanie, nie wykuczające nierzetelnych machinacji, prowadziło często do wypaczenia decyzji w sprawach lokalowych. Obserwowano także przypadki spekulacji mieszkaniami, głównie pod osłoną tzw. zamiany lokali.

Z tych właśnie względów projekt ustawy kładzie nacisk przede wszystkim na kontrolę społeczną przy ustalaniu list osób oczekujących na mieszkania. Przydział lokali następować obecnie będzie na podstawie listy ustalonej kolegialnie przez właściwe prezydium rady narodowej lub przez komisję przydziału, powołaną w tym celu przez prezydium rady. Listy będą podawane do publicznej wiadomości przed ich ostatecznym zatwierdzeniem, dzięki czemu podniesiona zostanie ranga kontroli społecznej. Zmian na listach będzie można dokonywać jedynie w przypadkach określonych w ustawie. Mianowicie, gdy osoby na niej umieszczone znalazły się tam niezgodnie z zasadami polityki lokalowej, ustalonej przez Radę Ministrów, lub gdy powstała konieczność zapewnienia mieszkań osobom, które utraciły je w wyniku klęsk żywiołowych, wreszcie gdy przesunięcie terminów przydziału jest związane z budową w danej miejscowości ważnych zakładów przemysłowych i konieczności przydzielenia pracownikom tych zakładów mieszkań w pierwszej kolejności.

Nowe przepisy dotyczące zamiany mieszkań mają na celu wykluczenie wszelkich nadużyć i sprzecznych z prawem transakcji handlowych, dokonywanych przy tej okazji. Stąd postanowienie, że orga-

gana lokalowe będą mogły wyrazić zgodę na zamianę tylko wówczas, jeśli w jej wyniku jedno z mieszkań nie zostanie nadmiernie zagęszczone, lub gdy jedna z zamieniających się nie jest osobą, która w najbliższym czasie wyprowadzi się do własnego domu lub mieszkania spółdzielczego.

Oplaty na rzecz funduszu mieszkaniowego wnoszone będą, jedynie w tym przypadku, jeśli jedno z zamieniających się mieszkań jest lepiej wyposażone.

Ponieważ dotychczas zdarzały się przypadki, że niektórzy pracownicy administracji (palacze, dozorczy itp.) przystępowali do pracy wyłącznie po to, by otrzymać mieszkanie służbowe, następnie zaś nie wywiązywali się ze swych obowiązków, ustawa wprowadza przepis, że rozwiązanie z tymi osobami stosunku pracy możliwe jest łącznie z ich wykwaterowaniem bez konieczności dostarczenia lokalu zastępczego. Projekt zmiany ustawy o wyłączeniu spód publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokali w domach spółdzielni lokalowych zreferował pos. Aleksander Schmidt (ZSL).

Podkreślił on, że proponowane zmiany mają pełne społeczne uzasadnienie. Z jednej strony, gwarantując wyłączenie lokali w nowo wznoszonych domach, stwarzają warunki dla dalszego rozwijania tego rodzaju budownictwa, z drugiej zaś, przeciwdziałają się niesłusznemu wyłączeniu mieszkań w domach sztucznie podzielonych między członków rodziny, zapobiegają zmniejszaniu się i tak szczupłych zasobów mieszkaniowych, którymi rady narodowe dysponują.

Obecnie nie będą mogły być wyłączone spód publicznej gospodarki lokalami mieszkania stanowiące odrębną własność członków rodziny, a zamieszkiwane oddzielnie przez współmałżonków, krewnych nie mieszkających z własną rodziną, lub osoby nieletnie i samotne. Wyjątki od tej reguły są dopuszczalne jedynie w odniesieniu do osób, które mają

prawo do korzystania z dodatkowej powierzchni mieszkalnej oraz osób nieletnich dziedziczących wyłączony lokal.

Przepisy nowej ustawy nie mają zastosowania do lokali już wyłączonych na mocy dotychczasowych przepisów oraz do lokali, które przed wejściem w życie ustawy odpowiadały warunkom wyłączenia.

Na wniosek Konwentu Seniorów przeprowadzono łączną dyskusję nad obu projektami ustaw.

W dyskusji głos zabierali: pos. Jan Gałązka (PZPR), pos. Franciszek Grochalski (ZSL), pos. Józef Nagórzański (PZPR). Sejm uchwaliał obie ustawy.

W szóstym punkcie porządku dziennego pos. Józef Rażny (SD) w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zreferował rządowy projekt ustawy — prawo promierze. Stwierdził on, iż celem nowej ustawy jest zaktualizowanie przepisów oraz zabezpieczenie interesów gospodarki narodowej w zakresie obrotu metalami szlachetnymi i wyrobami z tych metal.

Izba uchwaliła ustawę. W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych pos. Juliusz Małewski (PZPR) przedstawił projekt ustawy o zmianie przepisów o paszportach. Zmiana, jakie wprowadza nowa ustawa, polegają na przedłużeniu do dwóch lat terminu ważności lub wznowienia paszportów z prawem wielokrotnego przekroczenia granicy (dotychczas paszporty takie ważne były tylko na jeden rok) oraz na sprecyzowaniu terminu zwrotu paszportu, nie wykorzystanego przez posiadacza. Projekt nowej ustawy ma na celu odciążenie od zbędnych formalności zarówno samych posiadaczy paszportu jak i odpowiednich władz.

Sejm uchwaliał ustawę o zmianie przepisów o paszportach. Przewodniczący obradom marszałek Czesław Wycech przedstawił następnie Izbie projekt uchwały w sprawie zamknięcia III sesji Sejmu, z dnem 29. VI. br. Izba przyjęła uchwałę.

## Na Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

(ciąg dalszy ze str. 1)

nienie podstawowych gałęzi naszej gospodarki. Spółdzielczość ta swoje plany produkcyjne i usługowe wykonała w ub. roku w 112 procentach. Spółdzielczość pracy poprawiła znacznie produkcję, zwłaszcza w zakresie branży metalowej, chemicznej i spożywczej. Uruchoimiła też wiele punktów usługowych w tych miejscowościach, w których ich dawniej w ogóle nie było. Szybko rozwija się też spółdzielczość mieszkaniowo-budowlana. Co czwarta izba oddawana do użytku mieszkańcom miast — jest wybudowana przez spółdzielnię. W roku bieżącym będzie nowych 1500 izb spółdzielczych.

O ile spółdzielczość w miastach działa obok placówek państwowych, to spółdzielczość na wsi istnieje niemal na prawach wyłączności. Z każdym rokiem spółdzielczość zaopatrzona i zbytu „Samopomoc Chłopska” staje się coraz bardziej potężna. Wzrasta jej obroty detaliczne, zwiększa się ilość skupuwanej masy towarowej i areal zakontraktowanych upraw.

W 1961 roku GS-y dostarczyły na wieś maszyn i urządzeń rolniczych o łącznej wartości 136 mln zł i za taką samą mniej więcej kwotę nawiązków sztucznych oraz środków ochrony roślin. Przez te sklepy przeszło w ciągu roku 46 procent ogólnej masy towarowej, przeznaczonej dla całego województwa rzeszowskiego.

Umocniły się i powiększają ciągle zakres swego oddziaływania kółka rolnicze. W chwili obecnej dysponują już one pokaźną liczbą traktorów

i maszyn. Rozprawdzają wielkie ilości ziarna kwalifikowanego. Prowadzą na wysokim poziomie szkolenie rolnicze.

O wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną świadczą dobitnie coraz lepsze wyniki pracy spółdzielni produkcyjnych. Oprócz intensyfikacji produkcji roślinnej, gospodarstwa spółdzielcze w widoczny sposób podniosły hodowlę. Proporcjonalnie do tego wzrósł dochód członków spółdzielni.

Jeśli chodzi o spółdzielczość ogrodniczą — to rozrosła się również jej sieć handlowa i zwiększyła produkcja prowadzonych przez nią zakładów przetwórczych. Wyniki w pokonywaniu różnych trudności osiąga spółdzielczość mleczarska — zbyt mała jest jeszcze u nas, niestety, wydajność mleka od jednej krowy i brak dostatecznej ilości paszy.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, które udzielały pomocy kredytowej w celu intensyfikacji produkcji rolniczej, mechanizacji rolnictwa i prowadzenia drobnych inwestycji — udzieliły chłopom w ub. roku pożyczek w wysokości 332 mln zł.

W przyszłości spółdzielnie nasze będą starać się zdobyć jeszcze więcej członków. Wzrośnie niewątpliwie znowu sieć handlowa. Powstaną nowe punkty usługowe — przewiduje się uruchomienie specjalnych wzorcowych pawilonów usługowych. Perspektywy rozwojowe spółdzielczości są jasne — w realizacji postawionych przed nimi zadań spółdzielcy województwa rzeszowskiego na pewno nie zawiodą.

### SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

## Otwarcie Międzyszakładowej Spartakiady w Tarnobrzegu

W dniu wczorajszym na stadionie klubu sportowego „Siarak” w Tarnobrzegu odbyło się uroczyste otwarcie Międzyszakładowej Spartakiady, w której biorą udział pracownicy kopalni i zakładów przetwórczych w Piasecznie i Machowie. Na program spartakiady, która będzie trwała aż do 1 września, składa się kilkanaście dyscyplin sportowych. Prócz normalnie znanych, w programie przewidziano są zawody pływackie w Ośrodku Wczasów Pracowniczych w Go-

lejowie (woj. kielecki). Zawody kąkarskie odbędą się na Wiśle. W dniu wczorajszym orkiestra kopalni Piaseczno w tradycyjnych pióropuszcach wkroczyła na stadion na czele pochodu, w którym widzieliśmy reprezentantów poszczególnych wydziałów kopalnictwa siaraki. Uroczystego otwarcia spartakiady dokonał przewodniczący Rady Zakładowej inż. Zygmunt Motuk. Ponadto z ramienia komitetu organizacyjnego Spartakiady Międzyszakładowej przemawiał inż. Kazimierz Orzechowski. Z. R.

### Wysokie zwycięstwo beniaminka III ligi

## Tarnovia - Bieszczady Rzeszów 0:6 (0:3)

W Tarnowie odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscową Tarnovią a beniamnikiem III ligi WKS „Bieszczady” z Rzeszowa. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli wojskowi, dla których bramki zdobyli: Trojński 3, Szulakiewicz 2 oraz Berduszek 1. Rzeszowianie przez cały czas spobkniecia mieli zdecydowaną

przewagę, przewidywał zespół gospodarzy pod względem wyszkolenia technicznego. Bieszczady wystąpiły w następującej składzie: Krupa (Dudek), Mól, Witkowski, Szumiński, Suder, Berduszek, Trojński, Kloch, Gregorczyk, Szulakiewicz (Fuchs), Hudyma. Z. S.

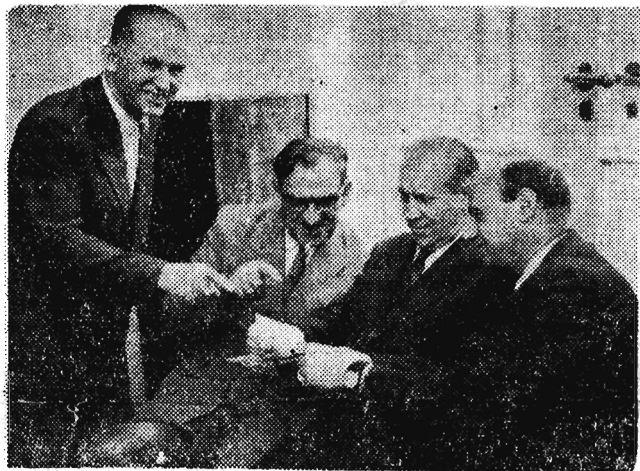
## Odkryto ślady człowieka na naszych ziemiach sprzed 70 tys. lat

WARSZAWA

Niezmiernie cennego odkrycia jednego z najstarszych śladów człowieka na naszych ziemiach dokonała ostatnio ekipa łódzkiej i warszawskiej archeologów i geologów, prowadząca badania w schronisku skalnym „Wytłotne” w Ojcowie.

W czasie tegorocznych poszukiwań odkryto tam relikty osadnictwa pradziejowego z początków ostatniego zlodowacenia, a więc sprzed 70 tys. lat.

Wśród znalezisk znajdują się narzędzia krzemienne, m. in. ostrza zwane przez archeologów pięściakami, noże i zgrzebła. Podobnego odkrycia dokonano już uprzednio na terenach Polski w Jaskini „Oklepnik” pod Skarżycami w pow. Zawiercie.



Na zdjęciu: w kulisach Sejmu posłowie: Jan Sabin (woj. Rzeszów), Piotr Szymanek (Łódź), Antoni Korzycki i Władysław Jagusztyn (Rybnik).

(ciąg dalszy ze str. 1)

zty, rozglądam się po mieszkaniu, jest zamknięte i przyjemnie urządzone.

— Córka nie zdała matury, gdyż jest chora — tak można streścić dłuższą rozmowę, w toku której do pokoju weszła Grażyna. „Dzień dobry” nie powiedziała — lekko zirytowanym głosem przerwała matce opowiadanie o tej chorobie: serce, zdenerwowanie — po co ta mowa, mam, ty wiesz dobrze jak było (podstuchiwała, zauważyłem). Dała rozmowę prowadził ze mną ojciec, który akurat wrócił z fabryki — jest w niej majstrem. Jest to człowiek, który nie miał lekkiego życia. Wcześniej umarła mu matka. Długie lata terminował, często był bezrobotny... Brałem udział — mówił — w niejednej klasowej bitwie z burżujem. Nie była to, czytelniku, przechadzka lub frazes, w jego głosie wyczuwałem szczerość, wywołaną wspomnieniami młodości, gorę, którą zamienił w miłość do dynejskiej córki. Trudno jest rozmawiać z zakończonym ojcem o wadach dziecka, dyskutujemy więc o młodzieży w ogóle. Zdaniem mojego rozmówcy, młodzi nie martwią się o nic (policzki Grażyny zdrząły, no tak, 18-letnia dziewczyna ma wiele smartwien, swoich), wszystko otrzymują od nas, chcemy tylko, aby się uczyli, a im w głowie... wskazuje oczami na foty gwiazd filmowych. Kiedyś córka kierołem, ale gdy mi się „postawiła” — ustąpiłem, racja była wówczas po jej stronie. Teraz nie wiem, o czym właściwie ona myśli i czego chce. Gdy wracamy z pracy, Grażyna jest już w domu; gdy chce wyjść do kina lub odwiedzić koleżanki — pozwalamy. Dobrze się jej powodzi, jest zdolną, a maturę

## Matura, Grażyna i jej tato

wszelkich prac, te domowe lepiej zrobi mama po powrocie z pracy.

„Wychowanie przez pracę” — temat wiecznie aktualny w pedagogice!!!

W czym zawiniła szkoła, że Grażyna nie zdała? Moja córka umiała więcej od tych, które dyplom otrzymały. Miłość bywa ślepa — pomyślałem. Brak jest łączności — mówi dalej — między szkołą a rodzicami. Jeśli córka „podpadła”, powinnelem otrzymać list.

W szkole organizowane są wywiadowki, a skoro na nie rodzice nie przychodzili, to piszący niniejsze uważa, że list powinien być napisany, tym bardziej że bywała ona (Grażyna) czasami nieznośna.

A co ona o sobie? — Tato przesadza, dwa pytania z historii „oblałam”... Chcę być inżynierem. Miłość ojcowiska kępuje ją, czuje się dorosła, przecież — dodaje — o wielu rzeczach rozmawiamy z koleżankami, robimy często na przekór, wychodzi z tego nieraz „ubaw”, ale czasami obraca się to przeciwko nam... (powstrzymuje łyzy).

To wszystko jest bardzo to bardzo skomplikowane: kochający ojciec, spracowana matka, córka o słabej woli,

zamknięta w kregu swoich marzeń. Ona nie jest wyjątkiem. Podobne cechy wykazuje Wanda, Jerzy, Barbara... Stanowią poważną część owoych 10,41 proc.

Oni wszyscy uważają się za dorosłych: potrafia dyskutować, oceniać innych i siebie, ale brakuje im siły w kierowaniu samym sobą.

Cechą młodzieży — przez wielu niezauważaną — jest

nieodstępcze. Uczennica zajmuje się wszystkim, ale nie nauką. No to — mówi matka — skargę wycofuję. Czy obelgi wypowiedziane wobec sąsiadek również wycofała? Adam mieszka na wsi — dwaj jego bracia przenieśli się do miasta. Przed 4 laty jego ojciec zdecydował: gimnazjum jest w sąsiedniej wsi, niech się trochę poduczyc, może otrzyma później posadę w gminie lub na poczcie. Podstawowym obowiązkiem Adama była praca w polu. Nie miał czasu na naukę. Jego koledzy zdali, on nie. I tak na uniwersytet nie miałem zamiaru go posłać, jest ostatni w domu — mówi do mnie jego ojciec. Inni, którzy mają kilkoro dzieci, chcą posłać swych synów do uczelni. Ale ci pracowali na roli ojcowskiej i sąsiadów... Materiał programowy znają, ale czy przejdą przez sito egzaminów wstępnych? Będą konkurować z tymi, którzy przede wszystkim się uczyli.

Są tacy, którzy dzielą się, że odsetek studiuje młodzieży chłopskiej jest stosunkowo mały, inni gorszą się niechęcią części absolwentów do powrotu na wieś...

Nie będę podsumowywał i wyciągał wniosków końcowych — kto ma dorastające dzieci, to niech sam pomyśli. To jest inna młodzież, bo inne są czasy, więc mentorskie „za moich czasów...” (na pewno trudnych: bezrobocie, późnej okupacyjny terror) nie przekonująję tych, którzy urodzili się w Innej epoce, ale w starym jeszcze społeczeństwie.

A SZKOŁA? — o niej innym razem. Reformie ma ulec nie tylko system oświaty ale i WYCHOWANIA.

Rzeszowianie przez cały czas spobkniecia mieli zdecydowaną

nieodstępcze. Uczennica zajmuje się wszystkim, ale nie nauką. No to — mówi matka — skargę wycofuję. Czy obelgi wypowiedziane wobec sąsiadek również wycofała? Adam mieszka na wsi — dwaj jego bracia przenieśli się do miasta. Przed 4 laty jego ojciec zdecydował: gimnazjum jest w sąsiedniej wsi, niech się trochę poduczyc, może otrzyma później posadę w gminie lub na poczcie. Podstawowym obowiązkiem Adama była praca w polu. Nie miał czasu na naukę. Jego koledzy zdali, on nie. I tak na uniwersytet nie miałem zamiaru go posłać, jest ostatni w domu — mówi do mnie jego ojciec. Inni, którzy mają kilkoro dzieci, chcą posłać swych synów do uczelni. Ale ci pracowali na roli ojcowskiej i sąsiadów... Materiał programowy znają, ale czy przejdą przez sito egzaminów wstępnych? Będą konkurować z tymi, którzy przede wszystkim się uczyli.

Są tacy, którzy dzielą się, że odsetek studiuje młodzieży chłopskiej jest stosunkowo mały, inni gorszą się niechęcią części absolwentów do powrotu na wieś...

Nie będę podsumowywał i wyciągał wniosków końcowych — kto ma dorastające dzieci, to niech sam pomyśli. To jest inna młodzież, bo inne są czasy, więc mentorskie „za moich czasów...” (na pewno trudnych: bezrobocie, późnej okupacyjny terror) nie przekonująję tych, którzy urodzili się w Innej epoce, ale w starym jeszcze społeczeństwie.

A SZKOŁA? — o niej innym razem. Reformie ma ulec nie tylko system oświaty ale i WYCHOWANIA.

Rzeszowianie przez cały czas spobkniecia mieli zdecydowaną

nieodstępcze. Uczennica zajmuje się wszystkim, ale nie nauką. No to — mówi matka — skargę wycofuję. Czy obelgi wypowiedziane wobec sąsiadek również wycofała? Adam mieszka na wsi — dwaj jego bracia przenieśli się do miasta. Przed 4 laty jego ojciec zdecydował: gimnazjum jest w sąsiedniej wsi, niech się trochę poduczyc, może otrzyma później posadę w gminie lub na poczcie. Podstawowym obowiązkiem Adama była praca w polu. Nie miał czasu na naukę. Jego koledzy zdali, on nie. I tak na uniwersytet nie miałem zamiaru go posłać, jest ostatni w domu — mówi do mnie jego ojciec. Inni, którzy mają kilkoro dzieci, chcą posłać swych synów do uczelni. Ale ci pracowali na roli ojcowskiej i sąsiadów... Materiał programowy znają, ale czy przejdą przez sito egzaminów wstępnych? Będą konkurować z tymi, którzy przede wszystkim się uczyli.

Są tacy, którzy dzielą się, że odsetek studiuje młodzieży chłopskiej jest stosunkowo mały, inni gorszą się niechęcią części absolwentów do powrotu na wieś...

Nie będę podsumowywał i wyciągał wniosków końcowych — kto ma dorastające dzieci, to niech sam pomyśli. To jest inna młodzież, bo inne są czasy, więc mentorskie „za moich czasów...” (na pewno trudnych: bezrobocie, późnej okupacyjny terror) nie przekonująję tych, którzy urodzili się w Innej epoce, ale w starym jeszcze społeczeństwie.

A SZKOŁA? — o niej innym razem. Reformie ma ulec nie tylko system oświaty ale i WYCHOWANIA.

Rzeszowianie przez cały czas spobkniecia mieli zdecydowaną

## Jeszcze jeden sukces handlowy i gospodarczy

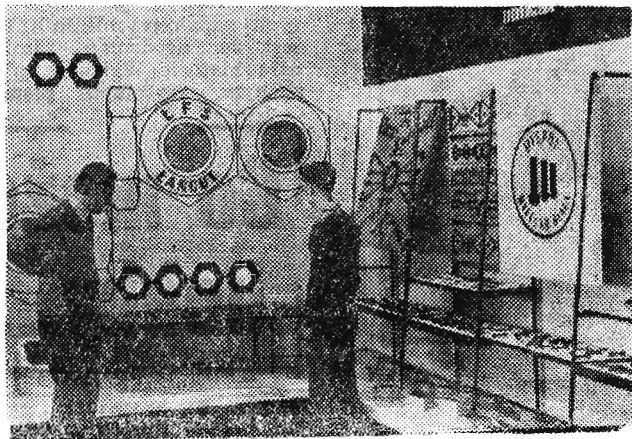
### Potargowe refleksje

ROKROCZNIE Międzynarodowe Targi Poznańskie są okazją, aby szerzej spojrzeć na naszą pozycję na światowym rynku handlowym i gospodarczym. Trudno już w tej chwili w pełni ocenić dorobek tej wielkiej imprezy, której nie można mierzyć tylko wartościami zawartych transakcji, czy też ilością zagranicznych wystawców. Ważne jest to, że nawiązaliśmy wiele cennych kontaktów handlowych z przedstawicielami różnych krajów, że umocniliśmy naszą pozycję na światowym rynku eksportowo - importowym.

Na podstawie suchych danych można zaryzykować twierdzenie, że tegoroczne MTP — to jeszcze jeden sukces handlowy, gospodarczy i propagandowy.

W tegorocznych targach uczestniczyło 58 krajów reprezentujących wszystkie kontynenty świata. Wiele z nich, jak Indonezja, Turcja, Nigeria, wystąpiło ze swymi ekspozycjami w tym roku po raz pierwszy. Już w ciągu 13 dni przekroczone tak w eksporcie, jak i imporcie obroty targów ubiegłorocznych. Dotyczy to maszyn i urządzeń, jak również towarów nieinwestycyjnych. Przy bezwzględnie wzroście obrotów, zaznaczyła się w tym

roku większa przewaga eksportu nad importem. Największe transakcje eksportowe zawaraliśmy z ZSRR, CSRS, NRF, NRD. Ponad 90 proc. obrotów z krajami świata kapitalis-



Ekspozycja łańcuckiej fabryki śrub...

tycznego przypada na kraje wysoko - uprzemysłowane.

Tak więc sukcesy gospodarcze naszego obozu znalazły w pełni odzwierciedlenie w tegorocznych targach, stanowiących zarówno przegląd coraz bogatszych ofert handlowych, jak również najnowszych osiągnięć techniki.

Na tegorocznych MTP dominowały zdecydowanie maszyny i kompletne urzą-

dzenia, narzędzia oraz aparatura precyzyjna i pomiarowa. W polskiej części ekspozycji w tym roku położono szczególny nacisk na pokazanie możliwości eksportowych kompletnych obiektów przemysłowych i wyposażenia fabryk. Przykładem tego była ekspozycja „Cekopu” w hali Nr 1, nowością było wystąpienie

portu. To zainteresowanie ze strony krajów kapitalistycznych wiąże się z pewnymi oznakami ich trudności gospodarczych.

Na XXXI MTP dokonano licznych „pionierskich” transakcji eksportowych. Ponadto zetknięcie się kupców zagranicznych z nowymi polskimi towarami i nawiązanie bezpośrednich rozmów spowodowało rozszerzenie dostaw poszczególnych artykułów i mocniejsze wejście na rynek zagraniczne. Przypomnieć tu należy pierwsze poważne kontrakty na dostawę obuwia skórzanego do USA, pierwszy eksport urządzeń optycznych do Syrii, poważny wzrost zamówień z USA na narzędzia, których produkcję dostosowano do specjalnych wymogów rynku amerykańskiego.

Wyniki tegorocznych targów wskazują, że zakres obrotów dla obecnej 5-letniej plany naszego handlu zagranicznego będą w sumie zrealizowane. Udział MTP w ogólnych obrotach naszego handlu zagranicznego jest znaczny, bez porównania większy niż np. udział targów nowojorskich w handlu zagranicznym USA. Warto również dodać, że wiele rozmów rozpoczętych na targach, zainteresowane strony kontynuować będą w czasie późniejszym, że niektóre kontakty handlowe zostały nawiązane po raz pierwszy w tym roku, a już wielu wystawców zgłosiło chęć uczestniczenia w XXXII MTP. Tak więc nie jest przesadą, że XXXI MTP osiągnęły pełny sukces. (g)

## Wojewódzki Zjazd Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej obradował w Rzeszowie

Ostatnio obradował w Rzeszowie Wojewódzki Zjazd Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. W zjeździe obok delegatów z całego województwa wzięli udział przedstawiciele partii, stronnictw politycznych i rad narodowych. Z przedstawionego na Zjeździe sprawozdania wynika, że z każdym rokiem rozwija się działalność PKPS na terenie województwa rzeszowskiego. W minionej kadencji zgromadzono i rozprawdzono środki pomocy o wartości ponad 3 mln złotych, zorganizowano 339 kół w gromadach i zakładach pracy, co pozwoliło na przyjęcie z pomocą 17 tys. osobom które z różnych przyczyn znalazły się w trudnych warunkach życiowych.

Terenowe komitety liczą obecnie ponad 6 tys. członków oraz 1200 członków, którzy zadeklarowali systematyczną pomoc materialną i udzielają się w pracach komitetów. Wiele zakładów pracy, przedsiębiorstw handlowych i spółdzielczych przekazało terenowym komitetom bezpłatnie odzież z przemyślenia i inne przedmioty mogące znaleźć zastosowanie w akcji niesienia pomocy osobom znajdującym się w potrzebie. Do najlepiej pracujących komitetów należą placówki działające w Jaśle, Sanoku, Lubaczowie, Brzozie, Przemysłu, Lesku, Gorlicach, Krośnie i Mielcu.

Podjęte na Zjeździe wnioski, jak też pomoc, którą w swych wystąpieniach zadeklarowali przedstawiciele władz politycznych i państwowych, gwarantują, że opieka, której udzielają komitety będzie mogła być i w latach przyszłych kontynuowana z nie mniejszym powodzeniem. Duży nacisk położony zostanie na werbowanie członków wspierających, bez tego bowiem niemożliwe jest udzielanie pomocy, jaka jest nie raz potrzebna. Województwo rzeszowskie ma w tym zakresie poważne doświadczenie, czego dowodem jest zajęcie drugiego miejsca w kraju w zbiorce środków na pomoc dla ludności potrzebującej.

W wyniku wyborów wyłoniono nowe władze Rady Wojewódzkiej PKPS, w jej skład weszli posłowie na Sejm, działacze społeczni. Funkcję prezesa Prezydium Rady Wojewódzkiej PKPS powierzono znanemu działaczowi, posłowi na Sejm tow. Janowi Mirkowi.

## ZAM-2 Alfa pojedzie do Gliwic

### Elektronowy mózg dla inżynierii chemicznej

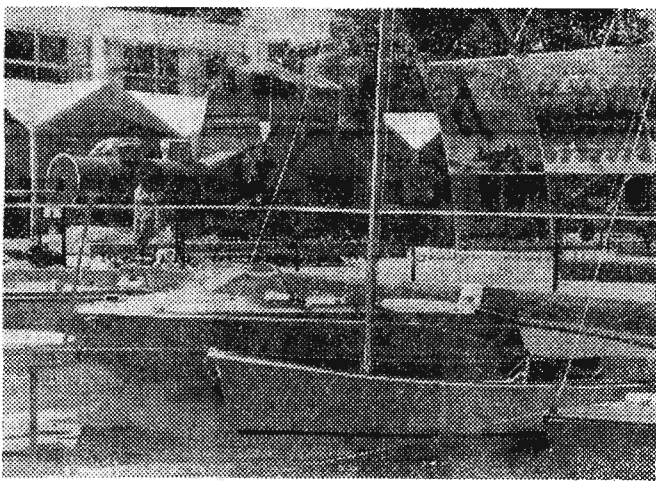
Przy Biurze Projektów Przemysłu Syntezy Chemicznej „Prosynchem” w Gliwicach powołano niedawno do życia specjalistyczny ośrodek obliczeniowy. Jego zadaniem jest opracowywanie metod i programów obliczeniowych oraz wykonywanie obliczeń technicznych lub kosztorysowych. Ośrodek obsługuje biura projektów, instytuty i laboratoria badawcze oraz inne placówki resortu chemii.

W ciągu najbliższych miesięcy ośrodek obliczeniowy w Gliwicach wyposażony zostanie w polską maszynę cyfrową typu ZAM-2 Alfa, zbudowaną w Instytucie Aparatów Matematycznych PAN przy współdziałaniu Zakładu Produkcji Doświadczalnej. Jest to maszyna średniej wielkości, wykonująca kilkadziesiąt operacji arytmetycznych na sekundę. Od przeszło półtora roku kilkunastoosobowa grupa odbywa praktykę w obsłudze maszyny.

Zasadniczym celem zastosowania maszyny będzie uzyskanie lepszych rozwiązań projektowych i konstrukcyjnych. Maszyna może w szybkim tempie przeliczyć kilka wariantów i umożliwić projektantowi wybór najkorzystniejszej wersji przy projektowaniu procesów technologicznych i używanej do ich realizacji aparatury. W dalszej perspektywie, gdy możliwości ZAM-2 Alfa zostaną w pełni wykorzystane, będzie ona sama wybierać rozwiązania najkorzystniejsze pod względem technicznym lub ekonomicznym.

Dysponowanie własną maszyną matematyczną pozwoli poważnie usprawnić działalność ośrodka obliczeniowego „Prosynchemu”. Będzie można przyspieszyć prace obliczeniowe i projektowe, odciążając personel inżynierski od uciążliwych i żmudnych obliczeń.

(WIT-AR)



Pawilon amerykański

w celu ożywienia swego eks-

## Wrażenia z podróży po NRD

NIE POWIEM, szczęście nam dopisywało. Jeszcze nigdy do chwili obecnej stopa cudzoziemca nie stała się w tym rejonie. Ja i kolega z działu sportowego „Nowin” — red. Jan Filipowicz byliśmy też jedynymi — jak dotąd — dziennikarzami, którzy zwiedzili w tym miejscu tereny graniczne oddzielające NRD od NRF. Różnie to sobie można tłumaczyć. Jest to okolica rzadko zaludniona, trudno dostępna, górzysta, dzika, chociaż niezwykle malownicza, przypominająca nieco nasze Bieszczady. Zasadniczą jednak przeszkodą odstraszoną turystów czy jakichkolwiek wycieczkowiczów od zapuszczenia się do tych uroczysk tkwi gdzie indziej. Sytuację komplikują bowiem nieco zarządzenia władz NRD, które kierując się troską o bezpieczeństwo kraju, w tym również i bezpieczeństwo ewentualnych miłośników przyrody, raczej w wyjątkowych wypadkach udzielają zezwoleń na swobodne poruszanie się w tej strefie.

Dlaczego chodzi o bezpieczeństwo kraju — sprawa jest zupełnie zrozumiała. Warto tylko dodać, że — jak się okazało — na tereny pogranicza jeździł najczęściej i najchętniej „turyści” z NRF, którzy w konsekwencji okazali się członkami siatek szpiegowskich. Po drugie — prawdziwych wycieczkowiczów mogłoby czasem spotkać nieprzyjemności. Któż

bowiem zareczy, że wróca cało i zdrowi do domów? Któż zapewni, że spacerujący po drugiej stronie granicy adenaurewscy zandarmi nie otworzą „przypadkowo” do nich ognia? Albo że banda sfanatyzowanych chuliganów nie obrzuci ich kamieniami? Granica jest granicą. Jeden nieostrożny ruch, nieprzemysłane pociągnięcia, seria złożonych przypadków, mogą wywołać straszne w skutkach następstwa. A nie o to przecież chodzi...

Gdyby ktoś chciał odszukać na mapie szlak naszych przygranicznych wojaży, niechaj odnajdzie w pierwszej kolejności województwo Gera, które jest centrum Turyngei, jednej z prowincji NRD. Województwo wprawdzie niewielkie, lecz posiadające dobrze rozwinięty przemysł, szczególnie chemiczny i optyczny (słynne zakłady Zeissa w Jenie) i niezłe prosperujące rolnictwo. Powiat Lobenstein, powiat typowo górski położony w południowo - zachodniej części województwa Gera graniczy z NRF. Bardziej na zachód, 8 km od Lobensteinu leży Blankenstein. Osada licząca niespełna 1.000 mieszkańców, lecz niezwykle dynamiczna. Nowoczesna fabryka papieru i płyt pilśniowych. Wytwórnia cygar. Spółdzielnia produkcyjna. Kilka drobniejszych przedsiębiorstw przemysłowych.

Stoimy nad brzegiem rzeki Saale. Znajdujemy się ponad

400 km od Berlina i trzy razy tyle od Rzeszowa, mierząc oczywiście w linii prostej. Krajobraz przepiękny. Nie dziwiłbym się wcale, gdyby legendarny raj Bóg umiejscowił właśnie w tym zakątku. Gdzie spojrzysz góry i woda, malownicze polany, jodły i prawie stuletni las modrzewiowy. W wodzie pe-

# GRANICA

no ryb, a na lądzie zwierzyzny, niespotykanych gdzie indziej ptaków, owadów i roślin.

Z prawej strony dostrzegam szczyt żelbetonowego mostu, który kiedyś łączył dwa brzegi rzeki. Środkowe przesło poskręcane, żardzewiałe i podziurawione od kul, znalazło się akurat w samym środku spienionej wody. Poinformowano nas, że w tym rejonie najdłuższą toczyła się wojna. Jeszcze 20 maja, a więc w 11 dni po podpisaniu kapitulacji, kompania hitlerowców ukrytych za występami skał trzymała w szachu kilka batalionów amerykańskich, dysponujących najnowocześniejszą bronią do prowadzenia walki w górach. Mimo to, faszystom nie tylko, że udało się wyjść cało z okrzężenia, lecz w do-

datku zdążyli jeszcze wysadzić za sobą most i w ten sposób opóźnili pójście.

Spoglądam na przeciwległy brzeg rzeki. Widzę spacerujących tam ludzi, którzy przyjaźnie machają w naszą stronę rękami. Jak się później dowiedziałem, kontakty mieszkańców obu części Niemiec są zażyłe i serdeczne. Wbrew planom i dążeniom kół rządzących NRF, które

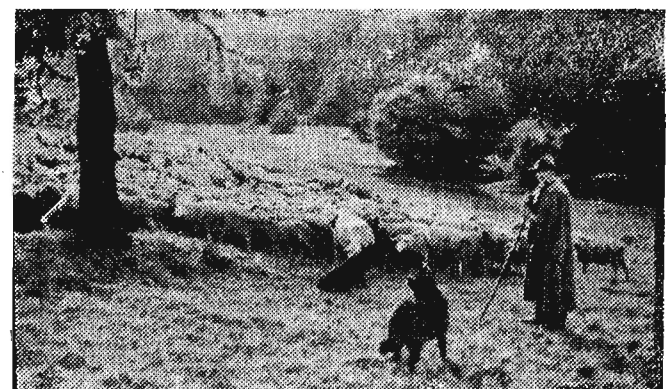
ko w oko z prawdą. Przekonuje się, że w sklepach jest pełno towarów. Ze wszyscy tu chodzą porządnie ubrani, sydl. Ze słowo bezrobocie jest w gospodarce NRD w ogóle nie znane. Niejeden przed odjazdem wstępuje do magazynu, aby kupić aparat fotograficzny lub filmowy z obiektywami Zeissa, a kordonie ewentualnie bieliznę damską, które są tu o wiele tańsze i lepsze niżeli w NRF.

Bezpośrednie spotkania i dyskusje mają również charakter polityczny. Wymiana poglądów sprzyja koleżeń-

waż w NRF każdy kto publicznie przeciwstawia się bońskim militarystom jest posądzony o zdradę stanu i przesładowany jako komunist.

Trudno się teraz dziwić, że zachodni rewizjoniści pozwalają sobie na różnego rodzaju wypadki czy ukłesy pod adresem NRD. Tylko że cierpliwość ludzka ma też swoje granice.

Jeszcze raz omiatać wzrokiem przeciwny i urwisz brzeg Saale. U podnóża stół samotny domek, w którym w tej chwili zapalono światło.



Mimo specyficznej sytuacji na terenach przygranicznych w NRD notuje się systematyczny rozwój przemysłu i rolnictwa. Zbocza górskie i doliny są w maksymalnym stopniu wykorzystywane do hodowli owiec.

skości i przyjaźni. Okazuje się, że przeciętny obywatel z NRF boi się wojny, z niepokojem obserwuje szaleńczą politykę Adenauera i jego kliki. Nie wypowiada jednak swoich myśli otwarcie, ponie-

Domek znajduje się już w Bawarii. 80 km stąd leży miasto Monachium. Niegdyś sławne z doskonałego piwa oraz pięknych dziewcząt, dziś znane

(Ciąg dalszy na str. 4)

## Wojewódzkie zawody kościuszkowskie i rezerwistów WP

W tradycyjnych zawodach kościuszkowskich rozgrywanych w śródmiejściach i powiatach woj. rzeszowskiego startowało 23.600 osób. Ponadto w zawodach rezerwistów WP wzięło udział ponad 1000 osób. Najlepsi z tego grona — 270 kościuszkowców i 120 rezerwistów — wezmą udział w zawodach wojewódzkich, które odbędą się w Rzeszowie w dniach 30. VI. i 1. VII. br.

Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi w sobotę o godzinie 10 na stadionie „Resovii”. Tutaj mieścić się będzie start i meta. W pierwszym dniu zawodów o palmy pierwszeństwa walczyć będą rezerwiści, w drugim dniu kościuszkowcy.

Rezerwiści wyruszą ze startu w czteroosobowych patrolach. W tym zespole będzie sabel, łącznościowiec, czołgista i szofer, — każdy z nich będzie musiał jak najlepiej wykonać zadanie swej specjalności, aby patrol mógł uzyskać jak najlepsze miejsce.

Kościuszkowcy startować będą w trzyosobowych patrolach mając w programie takim in. konkurencje, jak marsz na azymut, strzelanie, pierwsza pomoc itp. Zwycięskie patrole otrzymają nagrody oraz dyplomy pamiątkowe.

W czasie zawodów wyłoniona zostanie reprezentacja woj. rzeszowskiego na centralne zawody kościuszkowskie i rezerwistów WP, które odbędą się w Gdańsku w dniach od 13—16 lipca br.

Wojewódzkie zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Organizator — Zarząd Wojewódzki LPZ w Rzeszowie — zaprasza na nie społeczeństwo wojewódzkiego grodu.

Pras.



Antoni Jaroch przy pracy.

W obszernej izbie, Jaroch pokazał nam 12 dokładnych map swojej wsi. Od tego zaczął opracowywanie historii Wyszatyc, przeprowadzając pomiary w warunkach ciężkich i prymitywnych, za pomocą przyrządu zwanego sążkiem, posługując się kompasem itp. Są tu wyniki amatorskich badań archeologicznych, znaleziska ze starożytności, urny zawierające drobne kości, wykopane naczynia gliniane, XVII-wieczne monety.

Niewątpliwie najciekawszy jest zestaw 41 plansz, w których zapalony miłośnik swej wsi, tu urodzony, zamknął całą historię Wyszatyc. Wyraznym, czytelnym pismem,

aktualnego oblicza Wyszatyc, ich obecnych organizacji społeczno-politycznych, pracy GRN-u, spółdzielni produkcyjnej, kółka rolnicze, szkoły, kółka Związku Młodzieży Wiejskiej. Niewątpliwie cenne przyczynki zawiera rozdział zatytułowany na planszy „Okupacja niemiecka w Wyszatycach”.

Jest tu też wielki komplet zdjęć — dawne ubiory i stroje ludowe, stare, dziś już nie istniejące budowle, fragmenty uroczystości — przy czym Jaroch wykonał wiele pracownych rysunków. Jego kolekcjonerskiej pasji nie uszły stare pieśni tego terenu, niektóre piękne i oryginalne.

Kierownictwo Muzeum Okręgowego w Rzeszowie wraz z przedstawicielami władz przemyskich oraz gromadzkiej rady narodowej przedyskutowało na miejscu sprawy zabezpieczenia prac Jarocha, ewentualnie stałego lokalu dla ekspozycji, która stanowi plekny, cenny początek muzeum wiejskiego, jakie niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie sąsiednich wsi (nie opodal w Bolestraszczykach we dworze powstała na ośrodek pracy twórczej Związku Polskich Artystów Plastyków). Omówiono wspólnie możliwości pomocy powiatu i gromady dla tej, być może pierwszej na Rzeszowszczyźnie w przyszłości wiejskiej placówki muzealnej, której twórcą i organizatorem, „cierpiąc często różnorodne przykrości” z tytułu swych zamiarów, poświęcił jednakże przez całych 7 lat wszystkie wolne chwile, całkowicie bezinteresownie, bez żadnych subwencji, na wszechstronne udokumentowanie historii swej wsi. Jako samouk, bez przygotowania w tym kierunku (z czego sam zdaje sobie dobrze sprawę) — dokonał rzeczy pochwaleń godnej. Oby i inne wsie takich miały miłośników!

C. BŁ.

## Co może hobby...

tuszem na arkuszach kartonu, bogato ilustrując zdjęcia poszczególnych „rozdziałów”, Jaroch opracował takie zagadnienia, jak wieś i lud, dwór a wieś, gdzie próbował dać szkieł stosunków społeczno-politycznych, władze wsi, dawne zwyczaje i obyczaje, stare rzemiosła Wyszatyc, sprawy budownictwa, itp. itp. Jest też plansza poświęcona rolnictwu i uprawie roli, pastwiskom i nieużytkom, wikliniarstwu, ubiorom i strojom, dawnemu lecznictwu ludowemu w Wyszatycach i pierwszemu lekarzowi, który wyszedł z tej wsi. Jaroch ujmując obszernie dzieje oświaty zgromadziwszy materiały do takiego zagadnienia jak szkolnictwo i nauczanie w dawnych czasach w Wyszatycach. Równocześnie ma ambicje ukazania

**P**O WIELU LATACH Przemyskiej — w dowód pracy i nadzwyczajnego wysiłku, przezwyciężając trudności, a częstokroć całymi prawie nocami, w dni powszednie, w niedziele i święta pracowałem... Opracowałem cały zestaw plansz ilustrowanych i opisanych... wykonałem około 1500 zdjęć... zebrałem z tutejszego terenu 40 starych ludowych oryginalnych pieśni — napisał do Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, do Woj. Wydziału Kultury, do Ministerstwa Kultury i Sztuki Antoni Jaroch ze wsi Wyszatyc, w powiecie Przemyskim — kończąc tymi słowami: „Niniejszym listem mam duży zaszczyt zgłosić wam uciążliwy koniec wspomnianych prac, oraz bardzo proszę kierownictwo Okręgowego Muzeum w Rzeszowie o możliwości przyjazdu do Wyszatyc...”

Wyszatyc, siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej nie są bynajmniej małą wioską przemyskiego powiatu. Jest to wieś o wieloletnich tradycjach, a istniejąca tu od wielu lat spółdzielnia produkcyjna należy do dynamicznych dobrze pracujących zespołów gospodarskich. Jej przewodniczący Józef Kasprzyk reprezentuje jako radny w Wojewódzkiej Radzie Narodowej, pow. przemyski, Kasprzyków i Jarochów jest tu tak wielu, iż w Wyszatycach mówi się żartobliwie, że jest to w ogóle wieś rodzin o tych dwu nazwiskach; dowcip jest tym aktualniejszy, że obecny przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej też nazywa się Kasprzyk. I autor cytowanego na wstępie listu, pracowity twórca załóżki wiejskiego muzeum w Wyszatycach Antoni Jaroch też nie jest tak całkiem nieznaną: o jego poczynaniach i trudach wielokrotnie pisała już prasa, z okazji Święta Odrodzenia w roku ubiegłym odznaczony został dyplomem oraz skromną nagrodą pieniężną przez Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Swe uznanie oraz podziękowania za przekazane eksponaty skierowało doń Muzeum w Przemysku.

„W Tysiąclecie Państwa Polskiego, miasta i Ziemi

## Krzyżówka gruszy z jabłonią

Ciekawą próbę zaszczepienia gruszy na jabłoni przeprowadził w 1953 roku O. Themasius — ogrodnik-amator zamieszkały w Niemieckiej Republice Demokracji. Zraz gruski przyjął się doskonale na rocznej dziczce jabłoniowej. Drzewko posadzone jesienią 1954 roku, przynajmniej nieco wyrosło pęd. W 1957 r. pokazały się na nim pierwsze kwiatki, dając zawiązki drobnym, twardym i pozbawionym smaku owocom. Wegetatywna krzyżówka jabłoni z gruszą owocowała w taki sposób przez dalsze dwa lata. Dopiero w trzecim ukazała się na niej pierwsza gruszkowa waga 200 gramów. Oznaczała się ona pięknym zapachem, brakiem gorzkawego posmaku i miękkim, masłowatym miąższem.

W roku 1961 drzewko wydało już 5 takich samych doskonałych owoców.

E. WISZ

# GRANICA

(Ciąg dalszy ze str. 3)

jako centrum szkolenia szpiegów i dywersantów, melina „Freies Europa”. Może właśnie dlatego lokalne incydenty graniczne nie należą w tym miejscu do rzadkości. Bliżokość gniazda szpiegów mimo wszystko robi swoje.

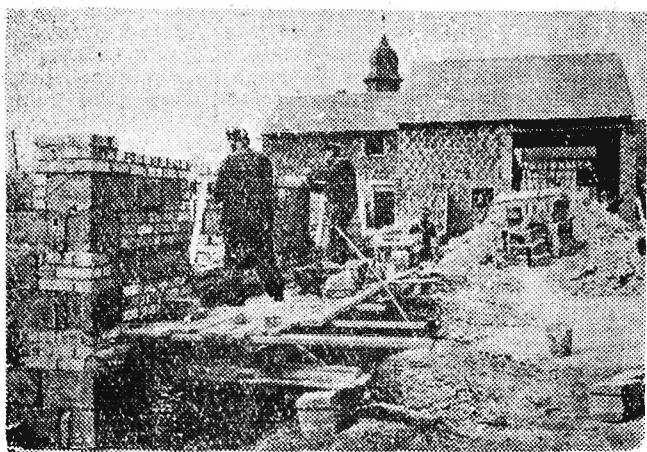
Siedzimy w zacisznej gospodzie w Lichtenbergu i pijemy „Vipe”. Jest to mieszanka wina gronowego i wody mineralnej — ulubiony napój Niemców.

Lichtenberg, w tym rejonie jedynie miasteczko, które jak imieninowy tort starannie przecięto na pół. Strona zachodnia należy do NRF, wschodnia do NRD, oddzielone wysokim płotem. Podobnie jak w Berlinie nie brak i tu paradoksów.

Niegdyś to ciche i spokojne miasteczko stanowiło jeden żywy i nierozdzielny organizm. W wyniku podziału, po tamtej stronie znalazł się kościół ewangelicki, a po tej cmentarz. Tam fabryka obuwia, tu duża garbarnia skór. Tam wieża ciśnienia i stacja pomp, tu rozdzielnia gazu i prądu. Ba, doszło do tego, że część ogródka pewnego obywatela wraz z ustępem znalazła się po stronie zachod-

rych jeden legitymował się dowodem osobistym NRD, a drugi NRF pragnąc uczcić dzień swoich urodzin przy jednym stole bez oficjalnych przepustek potrzebnych do przejścia przez granicę obmyśliło ciekawy plan. Przez wietrzniki wytaszczyli na dach mały stolik i radośnie oblewali swoje święto. I chyba nikt nie dowiedziałby się o tym, gdyby nie to, że jeden z nich miał nieco słabszą głowę od sąsiada i po którejś tam kolekcji zaczął śpiewać. Ściągnięci z dachu tłumaczyli strażnikom: „Wobec prawa jesteśmy w porządku. Stół stał akurat w środku granicy. Proszę sprawdzić. Jeden pił z jednej strony stołu, a drugi z drugiej. Każdy nalewał do swojego kieliszka i każdy pił swoją wódkę”.

Zart żartem, ale faktem jest bezspornym, że stosunki towarzyskie między obywatelami obu części miasteczka mimo granicy układają się pomysłnie. Zresztą — Lichtenberg jest sołą w oku Bonn. Nie raz i nie dwa próbowano w zachodniej części miasta zorganizować szowinistyczne wiecze i zjazdy, jednak wszystkie te zamierzenia spaliły na panewce. Postawa tamtejszej ludności jest jak najbardziej godna podziwu. Robotnik z fabryki obuwia,



Buduje się nowe domy, ba, całe osiedla. W samym tylko powiecie Lobenstein oddano w ostatnich trzech latach dla ludności około 5 tys. izb mieszkalnych.

niej. Poszkodowany obywatel musiał w pierwszej kolejności wybudować sobie nowy przybytek, do którego — jak mówią — i król piechotą chodzi. List z jednej części miasta do drugiej idzie 5 dni. Mimo to miasto pulsuje normalnym życiem i pod tym względem niczym się nie różni od innych miast na świecie. Ludzie przywykli do płotu i paradoksów.

W gospodzie zanotowałem w pamięci oryginalną historię świadcząca o niewygasającej przyjaźni między ludźmi z tamtej i tej strony płotu. Za jej autentyczność nie ręczę, chociaż zapewniłam, że jest prawdziwa. Mianowicie graniczny podział miasteczka dotknął też stara pletwora kamieniec. Dwóch sąsiadów przez ścianę, z któ-

urzędnik z magistratu czy nauczyciel z liceum nie chcą mieć nic wspólnego z poczynaniami odwetowców. Pokazywano nam kartki i listy, które z tamtej strony płoću na tę przetrzucają bezimienni nadawcy. Ich treść jest mniej więcej ta sama. „Trzymajcie się. Jesteśmy z wami”. „Niech żyje socjalizm”. „Prawda musi zwyciężyć”.

Jest ciemna noc. Wracamy do Gera. Nagle! Słyszmy głucho lecz bliskie wybuchy. Chwila konsternacji. Czyżby znów jakieś incydenty graniczne? Nie. W tyle za nami na niebie pojawiają się różno kolorowe bukiety rakiet i ogni sztucznych. To mieszkańcy Lobensteinu uroczystie obchodzą święto prasy.

## Warszawscy artyści w Rzeszowie



Teresa Szmigielówna i Wacław Rybczyński w sztuce A. Hopwooda pt. „Jutro pogoda”.



W Rzeszowie wystąpią w najbliższych dniach artyści PANSTW. WARSZAWSKIEGO TEATRU OBszarOWEGO (PTE), którzy zaprezentują naszej publiczności dwie ciekawe, zabawne komedie, cieszące się wszędzie wielkim powodzeniem.

W najbliższy poniedziałek i wtorek (2 i 3. VII) grę będą lekką komedię współczesnego dramaturga amerykańskiego A. Hopwooda pt. „JUTRO POGODA”. Sztuka odznacza się bardzo żywym dialogiem, zaskakującymi widza sytuacjami i skrajnym humorem.

W następnych dniach (to znaczy 4 i 5. VII) zobaczymy komedie obyczajową znanej polskiej pisarki Z. Bystrzyckiej, której utwory satyryczne często drukują „Szpilki” i inne pisma. Sztuka nosi tytuł „CZY TO JEST MIŁOSC?”. O dużym napięciu akcja obfituje w pełne dowcipu powiedzonka.

Oba utwory wyreżyserowała MARYNA BRONIEWSKA, scenografie projektowali Xymena i Ryszard Zaniewscy. W przedstawieniach biorą udział popularni aktorzy sceny i filmu — TERESA SZMIGIELOWNA, IRENA STELMACHOWNA, WACŁAW RYBCZYŃSKI, WALDEMAR JANUSZKIEWICZ i inni. Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 19 w Panstw. Teatrze im. W. Sienickiego. Sprzedaż biletów od godz. 10—11 i po południu przed spektaklem. Radzimy zobaczyć.

Scena ze sztuki Zofii Bystrzyckiej „Czy to jest miłość?” Na pierwszym planie Waldemar Januszkiewicz.

Foto — Myszkowski



